



Konferencja nr 3 – 2017/2018

Ofiarowanie

Rz 12,1

Wstęp

W tej konferencji postaramy się przyjrzeć postawie, do której prowadzi nas część liturgii zwana „przygotowaniem darów ofiarnych”. Po liturgii słowa wierni przynoszą dary na ołtarz, czyli „ofiary”. Wśród tych ludzkich darów jest chleb i wino, które zostaną przeistoczone w najświętsze ciało i krew Chrystusa.

Celem tej konferencji, jak i innych w tym roku, jest nie tylko lepsze poznanie podstawowych elementów liturgii, ale przede wszystkim rozeznanie, jaką postawę dany element reprezentuje i zastosowanie jej w naszym życiu. W ten sposób liturgia staje się źródłem naszego życia duchowego¹.

W przypadku rozważań związanych z ofiarą jest to szczególnie ważne, ponieważ nasze podejście do tego tematu może być obciążone wyobrażeniami, które chociaż mogą wydawać się religijne, to nie do końca są chrześcijańskie. Pomoże nam w tym werset, który zaproponowaliśmy do modlitwy (Rz 12,1), a także inny fragment, który porusza ten sam temat.

Różne motywy ofiar

Ludzie od zawsze składali ofiary Bogu. Już w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju wspomniane są ofiary Kaina i Abla. Ofiary te nie były wymagane wtedy przez prawo, a wynikały albo z wdzięczności Bogu za jego przychyłność, albo też były kierowane chęcią zaskarżenia sobie przychyłności Boga. Na tym właśnie polega naturalna religijność człowieka. W ciągu wieków rozumienie ofiary ewoluowało i nabrało bardziej formalnego charakteru. Wyjście z Egiptu i wprowadzenie prawa Mojżeszowego sprawiło, że składanie ofiar stało się częścią zobowiązań Izraela, którym się poddał w starym przymierzu. Ofiary zostały precyzyjnie opisane przez prawo i egzekwowane przez kapłanów i lewitów. Podobnie jak w wielu innych aspektach, prawo Starego Testamentu miało przygotować ludzi na coś doskonalszego i pełniejszego. Doskonały przykład ofiary pokazał nam dopiero Chrystus Pan, który będąc absolutnie posłuszny Ojcu dał samego siebie jako ofiarę.

Innym aspektem, na który można zwrócić tutaj uwagę jest motywacja, którą kierują się składający Bogu ofiary. Co kieruje ludźmi dającymi dary Bogu? Najbardziej pierwotną przyczyną jest chęć przypodobania się Bogu, zaskarżenia lub inaczej wyproszenia sobie Jego łask. Inną, równie prastarą motywacją jest strach przed Bogiem i próba wyciszenia Jego gniewu za pomocą daru. Takie motywacje podpowiada człowiekowi jego naturalna religijność. Kolejnym powodem może być próba uszczęśliwienia Stwórcy, lecz czy idealny i wspaniały Bóg może być nieszczęśliwy?

¹ por. Lumen gentium, nr 11: „(Wierni) uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, tym źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu boską Żertwę ofiarną, a wraz z nią samych siebie [..].”

Jaka jest więc słuszna motywacja do składania ofiary Bogu? Co powinno nami kierować? Z pewnością odpowiemy, że powinniśmy dążyć do doskonałości na wzór Jezusa. Jest to bezpiecznie prawdziwa odpowiedź - Jezus w pełni złożył siebie w ofierze. Czy my też mamy wydać siebie na śmierć? Przez wieki chrześcijanie próbowali naśladować Jezusa, czerpiąc wskazówki z bardzo popularnej książki Thomasa a Kempis. Zdajemy sobie jednak sprawę, że naśladowanie zewnętrznych czynów Chrystusa jest możliwe w ograniczonym stopniu. Niewielu z nas ma bowiem takie rozeznanie, świadomość i moc uzdrawiania. Być może nie jest to także potrzebne w naszej drodze. Musimy więc poszukać głębszego znaczenia owego naśladowania także w ofiarowaniu samego siebie.

Ofiara po chrześcijańsku

Zacznijmy od „rozszerzonego” tłumaczenia wersetu z Listu do Rzymian. Jest to piękny tekst, składający się z jednego, ale wielokrotnie złożonego zdania. Dopiero na podstawie tłumaczenia dosłownego i komentarzy biblistów możemy w pełni je odczytać. Wynika to ze specyfiki greki pozwalającej budować zawiłe konstrukcje, które wciąż są precyzyjne. W języku polskim niektóre związki pomiędzy grupami wyrazów mogą ulec zatarciu. Dlatego spróbowaliśmy „rozpisać” ten werset na kilka zdań uwypuklając to, co istotne.

Oto próba rozpisania wersetu:

„Zachęcam więc was bracia, poprzez przykłady miłosierdzia Boga, abyście złożyli siebie jako żyjącą ofiarę. Będzie ona święta i bardzo podobającą się Bogu. Polega ona na służbie opartej na Słowie.”² W kolejnym wersecie św. Paweł daje dodatkowe wskazówki: „I nie dostosujcie się do aktualnych trendów, ale pozwólcie się przemienić (Bogu). Dokona się to przez zmianę sposobu waszego myślenia, tak abyście umieli rozpoznać Wolę Boga. (To pozwoli działać) to, co dobre, podobające się Bogu i dojrzałe.”

To „tłumaczenie” jest pewną interpretacją. Potwierdza go inny fragment Psalmu 40, który z niezwykłą precyzją prezentuje ten sam sposób myślenia. W poniższej tabelce przedstawiliśmy tok rozumowania, aby uniknąć zbyt skomplikowanego wyводу.

² por.

<http://biblia.oblubienica.eu/interlinearny/index/book/6/chapter/12/verse/1/param/2/version/undefined>

Element związany z podstawą ofiary	Element w Rz 12,1-2	Element w Ps 40
Doświadczenie Miłości Bożej	<i>Zachęcam Was [...] poprzez przykłady miłosierdzia Boga</i>	On schylił się nade mną i wysłuchał mego wołania. Wydobył mnie z dołu zagłady i z kałuży błota ² , a stopy moje postawił na skale i umocnił moje kroki. [..] Wiele Ty uczyniłeś swych cudów, Panie, Boże mój,
Zgoda na bycie żywą ofiarą i na przemianę	...abyście złożyli siebie jako żyjącą ofiarę... ...pozwólcie się przemienić (Bogu)..	Nie chciałeś ofiary krwawej ani obiaty, lecz otwarłeś mi uszy; całopalenia i zertwy za grzech nie żądałeś. Wtedy powiedziałem: "Oto przychodzę"
Nauka rozpoznawania Woli Bożej	...służba oparta na Słowie... ...Dokona się to przez zmianę sposobu waszego myślenia, tak abyście umieli rozpoznać Wolę Boga...	Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu
Owoce działania	.. (ofiara ta) będzie święta i bardzo podobającą się Bogu. (To pozwoli działać) to co dobre, podobające się Bogu i dojrzałe.	Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągałem warg moich - Ty wiesz, o Panie. Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca. Głosiłem Twoją wierność i pomoc. Nie tałem Twej łaski ani Twej wierności przed wielkim zgromadzeniem

Podsumowując, droga do postawy ofiary musi zacząć się od rozpoznania w naszej historii życia elementów, przez które Pan przekonał nas o swojej miłości. Niebezpiecznie byłoby ofiarować się komuś, komu nie ufamy co do zamiarów względem nas. Sam akt ofiarowania siebie musi zakładać, że będziemy żyli i pozwolimy się zmienić Bogu. Taka

deklaracja pozwoli Bogu nauczyć nas patrzenia z Jego perspektywy i wskaże cele, które dla Niego są najważniejsze w naszym życiu. To wszystko sprawi, że będziemy mogli cieszyć się owocami naszego życia, czyli odnajdziemy jego pełnię.

Życie święte to takie, które dąży do dobrego celu. Życie grzeszne, według źródłosłowa greckiego, to życie „chybione”, czyli takie, które przez brak zauważenia ważnych znaków, dąży do niewłaściwego celu. Właściwy dla nas cel zna tylko Bóg, On sam go dla nas wybrał, tak, aby zgadzało się to z naszą naturą.

Ps 40 jest ważny jeszcze z jednego względu. Otóż autor Listu do Hebrajczyków, odnosi słowa tego psalmu do Jezusa (por. Hbr 10, 5n). Ofiara chleba i wina jest naszą ofiarą, ale wiemy że Eucharystia jest ofiarą Jezusa. Jesteśmy więc wezwani do naśladowania Chrystusa nie w Jego niepowtarzalnej drodze, ale w Jego zasadzie życiowej. Jest nią zasłuchanie i posłuszeństwo Ojcu. To jest prawdziwe znaczenie „naśladowania Chrystusa”.

Mechanizm ofiary

Na czym może polegać ofiara człowieka w świecie, w którym jak wiemy i tak wszystko należy do Boga? Tutaj z pomocą również przychodzi nam Eucharystia i to, co dzieje się w jej trakcie z ofiarą. Z rzeczy stworzonych, później przetworzonych przez człowieka, powstają rzeczy przeznaczone dla Boga - święte. Podobny proces może zachodzić z naszym życiem, o ile pozwolimy w nim działać „przykładom miłosierdzia Boga” i pozwolimy, aby Bóg nas przemieniał tak, aby nasze życie oddawało Mu chwałę.

Warto tutaj podkreślić, że sensem ofiary nie jest śmierć i cierpienie, lecz życie. Ofierze może towarzyszyć ból, cierpienie i wyrzeczenia, lecz nie są one jej sensem. Wynikają one raczej z oporów tego świata lub naszej ziemskiej części natury do przyjęcia Bożej wizji świata. Często jako zaprzeczenie tej tezy podaje się, że ofiara Chrystusa polegała na bólu i cierpieniu i tak też powinna wyglądać nasza, jednak Jego ofiara jest zupełna i nie trzeba dodawać do niej naszego cierpienia, żeby ją udoskonalić. To, że te ofiary są różne, pięknie symbolizuje połączenie wina i wody, które składamy w ofierze Eucharystii. To właśnie ta kropla wody dodawana do wina symbolizuje ofiarę Kościoła, czyli naszą³. Jeszcze raz zaznaczmy, że ofiara nie ma być przekreśleniem naszego życia, ale jego idealnym wypełnieniem. Oddanie Jezusowi naszego życia jest tak naprawdę jedynym sposobem na jego pełne wykorzystanie, a wzbranianie się przed tym, jest prostą drogą do jego stracenia. Przyjęcie takiego punktu widzenia i podążanie zgodnie z założeniem, że nie ma dla naszego życia lepszego planu, niż plan przygotowany przez Boga jest najlepszą ofiarą jaką możemy mu złożyć.

Ofiarowanie w formacji

Powiedzieliśmy dużo w tej konferencji na temat celów życia i potrzebie przemiany, do której prowadzi nas Pan, kiedy się Mu ofiarujemy. Z drugiej strony my sami podejmujemy wysiłki (ćwiczenia duchowe), które służą „uformowaniu” w nas Nowego Człowieka (to Pawłowe określenie oznacza właśnie człowieka przemienionego przez Boga).

Przyjrzyjmy się zatem elementom formacji w naszej Wspólnocie, które nas przybliżają do przyjęcia pełnej postawy ofiarnej. Ważne jest, żeby wypracować w sobie ważną cnotę jaką jest hojność. To ta cnota pozwala dawać komuś rezygnując z siebie i to dawać z radością, nie żałując swojej straty.

³ Więcej na temat: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/sz_woda2014.html

Nauka hojności, tak i jak sam dar (ofiara, jałmużna), może odbywać się na wielu płaszczyznach. W pierwszej kolejności możemy ćwiczyć oddawanie czegoś własnego ludziom potrzebującym. Jednocześnie, musimy też uczyć się jak oddawać część swojej własności Bogu. Musimy nauczyć się dzielenia najcenniejszymi rzeczami, jakie posiadamy. I pewnie te najcenniejsze rzeczy są dla każdego inne, ale zawsze powinniśmy rozważyć dwa podstawowe zasoby jakie mamy: czas i pieniądze.

Pierwszy z nich wyraża się czasem poświęconym w pełni drugiemu człowiekowi, na ciszę przed Bogiem czy na lekturę duchową. Bez zerkania na zegarek i z wyłączonym ekranem smartfona (o ile oczywiście lektura nie odbywa się na nim).

Temat hojnego dawania pieniędzy nie jest wyraźnie obecny w naszych formacyjnych zasadach. Co prawda jest tam zaznaczony element jałmużny połączonej z postem, ale pewnie niewielu z nas praktykuje go jako główny element duchowości. Jest jednak w Kościele tradycja związana z hojnością, o której często przypomina ks. biskup Ryś - jest nią „dziesięcina”, czyli oddawanie 10% swojego dochodu na cele Kościoła bądź na cele charytatywne. Uważa on, że jeżeli chrześcijaństwo nie ma wpływu na tak ważną płaszczyznę, jaką jest majątek człowieka, nie można mówić o pełnym jego przyjęciu. Świadectwem związanym z dziesięciną dzielili się też członkowie naszej Wspólnoty.

Rozważmy więc, czy ten element nie powinien zostać podjęty w naszej Wspólnocie. Oczywiście można go dowolnie dopasować do poziomu hojności, poczucia bezpieczeństwa i innych warunków. Można na przykład ustalić jakąś wartość procentową i być jej wiernym. Niesamowitym świadectwem w tej dziedzinie jest postawa Ricka Warrena, amerykańskiego pastora, założyciela zboru Saddleback i autora bestselleru „Życie Świadome Celu”, który wraz z żoną, na początku małżeństwa przyjął modę „dziesięciny progresywnej”. Polega ona na tym, że w każdym roku oddawali więcej procent od swojego dochodu. Człowiek ten nie tylko założył wielki prężnie działający kościół, ale dzięki niesamowitej popularności książki stał się milionerem w ciągu miesiąca. Jego „dziesięcina” stanowi teraz 90% dochodu a doświadczenie szybkiego wzbogacenia nie było dla niego pokusą. Wypracował sobie bowiem dystans do pieniędzy.

Zakończenie

Po raz kolejny w tym roku, analizując postawy przedstawiane na liturgii wracamy do tematów z zeszłych lat. Tym razem Eucharystia zaprowadziła nas do kolejnej analizy postawy sługi i pokazaliśmy, że ideałem służby jest poświęcenie swojego życia, mając pewność, że to najlepszy dla nas wybór. Przed nami pierwszy dzień reszty naszego życia. Przemysłmy jeszcze raz, komu lub czemu ma ono służyć. Kiedy podejmiemy już decyzję, spróbujmy zrobić krok w jej kierunku.

Przygotowanie: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła
Redaktorzy: Tomasz Szepieniec/Janusz Głowiak